

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z ded. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odmosz. do domu 30 gr  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1932 r.

# PRĄD

Czwartek 13-go października

№ 273

Rewelacyjne oświadczenie Kronprintza

## Ciemne zamiary Niemców

BERLIN, 12 10. (wł. tel.)

O ile znane są naogół zamiary rządu niemieckiego co do zewnętrznej polityki, o tyle co do wewnętrznych spraw Niemiec zachowują oni głębokie milczenie. „Vorwärts” z dn. dzisiejszego, że b. kronprinz miał na zebraniu oficerskim w Lipsku wyrazić się jak następuje:

— Papen, Schleicher, Hindenburg i ja, b. kronprinz, wiemy, co chcemy i występujemy spolem. W pewnej odpowiedniej chwili Hindenburg sceduje na mnie ster Państwem, a sam ustąpi. W tych momentach oprze się on na Reichswehrze, policji, oraz 400,000 uzbro-

jonych Stahlhelmowców. Kierownicy tego planu są zdecydowani, w obronie swego planu przeprowadzić decydującą walkę, a nawet umrzeć.

W tym samym dniu nastąpi przywróce-

nie do władzy królewskiej rodziny Wittelsbachów, a i Saksonja i Wirtembergja również to samo zrobią u siebie.

Artykuł „Vorwärtsu” zrobił w Niemczech ogromne wrażenie.

## Rozłam wśród bolszewików

MOSKWA, 12. 10 (wł.)

Na podstawie decyzji Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Sowieców z 9 bm.

wzkluczono z partji 20 najwybitniejszych członków partji pod zarzutem kontrrewolucyjności oraz organizacji oporu wśród „kulaków”.

Wśród wykluczonych członków znajdują się m. innemi nazwiska takich filarów bolszewizmu, jak Gałkin, Slepów, Marecki, Ptaszny, Ugłanow, oraz Kamieniew-Apfelbaum i Zinowjew.

Wśród komuny moskiewskiej oraz wśród zagranicznych ster komunistycznych ten krok Komunistycznej Partji zrobił przygnębiające wrażenie.

## Zajęcie Charbina

Pierwszy atak gazowy na Dalekim Wschodzie

SZANGHAJ, 11, 10

Według doniesień z Mandzurji, koło Charbinu Japończycy przypuścili atak gazowy na wojska ochotnicze chińskie, oblegające to miasto.

Ponieważ jednak Chińczycy byli zaopatrzeni w należyta ilość masek gazowych, straty jakie ponieśli wskutek tego ataku, okazały się minimalne i żołnierze chińscy, przeszli do natarcia, mieli zająć Charbin i rozpocząć ofensywę w kierunku Mukdena.

Zaznaczyć należy, że powyższy atak ga-

zowy był pierwszym, jakiego użyto na Dalekim Wschodzie.

## Sprawa pensjonatu „Lwigród” w Krynicy.

Na co idą składki ubezpieczonych

KRAKOW, 12. 10.

Ilustracją gospodarki Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych jest między innemi sprawa luksusowego pensjonatu „Lwigród” w Krynicy, wybudowanego przez Lwowski Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Pensjonat ten wybudowano przed paru laty ogromnym kosztem około 4 i pół milj. zł, przyczem miał on służyć przede wszystkim ubezpieczonym.

Pensjonat ten urządzono jednak z takim zbytkiem, że koszty utrzymania w nim przekraczały możliwości finansowe nietylko członków ZUPU, ale wogóle kuracjuszy krynickich, to jest, przeważnie świecił pustkami.

Należy nadmienić, że koszt dzienny od osoby wynosił dwadzieścia kilka zł. Samo pokrycie budynku dachem miedzianym kosztowało kilkaset tysięcy, nie mówiąc już o luksusowym urządzeniu pokoi, różnych sal itd.

Obecnie ZUPU przyćśniony trudnościami finansowymi wystąpił podobno do sprzedaży tego budynku i według krążących pogłosek w toku rokowania o sprzedaż Lwi-

grodu władzom wojskowym za cenę około miliona zł. Przy tej okazji przypomnieć należy, że wojsko nabyło stosunkowo niedawno wielkie sanatorium (zakład Dłuskiego) w Zakopanem.

O ile pogłoski o sprzedaży „Lwigródu” za wymienioną cenę okazałyby się prawdziwe, byłby to rażący przykład, jak nierozważnie podjęta została w swoim czasie budowa tak kosztownego gmachu, obecnie pozbywającego się niekiedy za bezcen. Oczywiście najdotkliwsze konsekwencje takiej transakcji ponieśliby ubezpieczeni, którzy składkami swymi stworzyli fundusze, tak nieogłędnie ulokowane.



Reklama to potęga.

## Katastrofa kolejowa

PARYZ, 11. 10.

Pociąg pospieszny Paryż—Bazylea który dziś o godz. 7 rano wyruszył z Dworca Wschodniego, wykoleił się z niewiadomych przyczyn koło miejscowości Villa Potour, 16 osób zostało ciężko rannych,

## Młody człowiek

z gimnazjalnym wykształceniem i gruntowną znajomością niemieckiego znajduje zajęcie. Wiadomość w administracji o 10 rano.

# WNIĘSZTORG W DANJI

Rząd bierze monopol importu towarów zagranicznych

KOPENHAGA, 11, 10

Z kół wiarygodnych podają, że rząd Danji nosi się z zamiarem wprowadzenia pewnego rodzaju dyktatury, handlowej na okres mniej więcej półtoraroczny

Projekt tej dyktatury wyszedł z ministerstwa Handlu, które ma zamiar wprowadzić monopol rządowy na import towarów zagranicznych aż do marca 1934 roku. Dotychczasowa t. zw. centrala walutowa ma być zastąpiona przez dyrektorjat, złożony z trzech osób.

Dyktatura handlowa zasadzałaby się między innymi również na zupełnym skasowaniu listy towarów wolnościowych oraz na wpro-

dzeniu szeregu nowych cel, przeważnie od wagi, zamiast dotychczasowych cel wartościowych. Cła od wagi wprowadzono między innymi na sztuczny jedwab, wyroby skórzanego obuwicza itp.

Dalszym postanowieniem rządu, wynikającym z wprowadzenia dyktatury handlowej, byłoby kateryczne zastrzeżenie się przeciwko podwyżce cen na towary wewnątrz kraju bez udowodnionego wzrostu kosztów handlowych czy też produkcyjnych

Przeciwko temu projektowi rządowemu tworzy się tak w parlamencie jak i w kraju silna opozycja

## Nowy ustroj adwokatury

W wczorajszym „Dzienniku Ustaw” w Nr 86 ogłoszono, jako dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, nowe, jednolite dla całego państwa prawo o ustroju adwokatury.

O nowym statucie palestry pisaliśmy już niejednokrotnie.

Ogłoszono go w brzmieniu, przyjętem przez radę ministrów w z. m.

Adwokatyrze pozostawiono w zasadzie samorząd zawodowy, jednak dość znacznie go ograniczono, wzmacniając nadzór p. ministra sprawiedliwości.

Obok rad okręgowych w każdym okręgu apelacyjnym pozostawiono radę naczelną jako przedstawicielkę adwokatury całego państwa.

Ta ostatnia na pierwsze trzy lata jest z nominacji.

Obecnie nie będzie ograniczeń co do przesiedlania się z jednej dzielnicy do drugiej, chyba, że minister sprawiedliwości zamknie w pewnych okręgach listę, o ile uzna, że w tej miejscowości jest nadmiar adwokatów.

Zniesiono aplikację sądową dla kandydatów do palestry. Aplikacja adwokacka trwać będzie 5 lat.

Nowe wybory do rad okręgowych winny odbyć się w ciągu dwu tygodni od wejścia w życie tego rozporządzenia, tj. od dnia 1 listopada rb.

## Oryginalna demonstracja na podwórzu więziennem

Pewnego popołudnia letniego wysypała się nagle na podwórzu więziennem w Sieradzu dziesiątka nagusów. Jeden po drugim kroczył gęsto majestatycznie w stroju adwokackim, wzbudzając niesamowity efekt.

Zapanowała natychmiast żywiołowa radość w więzieniu.

Dozorcy zrywali boki ze śmiechu, a nawet sam naczelnik rozchmurzył czoło.

Jedynie w sąsiednim budynku, gdzie mieści się oddział kobiecy, efekt był zgoła niespodziany. Żywiołowe piski wstyd zabrzmiły w odpowiedzi na demonstrację nagusów.

Owymi oryginalnymi demonstracjami byli więźniowie polityczni, którzy postanowili w ten sposób zwrócić na siebie uwagę.

Naczelnik więzienia polecił wpędzić nagusów do cel. Stanęli oni jednak murem i oświadczyli, że za nic nie pozwolą sobie ode-

brać swobody. Oświadczyli oni lojalnie naczelnikowi, że założyli w więzieniu kolonję nagusów i nie będą korzystać z ubrań, które są tylko przesadą burżuazyjnym.

Wobec oporu musiano politycznych przesiadkować pojedynczo na rękach do cel.

Na znak protestu polityczni urządzili gło-dówkę.

Dziesięciu oskarżonych o działalność wywrotową stanęło przed sądem, a jednym z punktów aktu oskarżenia była... demonstracja „nagości”, jako dowód przynależności do partji wywrotowej.

Obrońca dowiódł jednak, że kolonję nagusów nie są rzadkością zagranicą, a propaganda nagości nie jest jeszcze dowodem przynależności do partji wywrotowej.

Ostatecznie sąd oskarżonych uniewinnił.

## Zerowanie na upadłościach Na pastwę syndyków

Oba powyższe tytuły wzięte są z łódzkiej „Prawdy” (nr. 41 z 9 bm.) pisma kół go spodarczych BB., które w związku z kilkoma głośniami sprawami adwokatów (trzeba dodać z BB.) pisze, dodając dalsze przykłady:

— „Do masy upadłości pewnej firmy przemysłowej w Łodzi wyznaczono dwóch syndyków. Przyznano im stałe miesięczne wynagrodzenie w kwocie po 2.000 złotych każdemu miesięcznie. To wynagrodzenie syndycy pobierają już od wielu miesięcy. W tym czasie wierzyciele nie otrzymali ani grosza i jeszcze wiele wody upłynie w Wiśle, zanim ogładą będą pierwsze grosze. A tymczasem syndycy już obliczają, że oprócz tej wygórowanej, jak na dzisiejsze czasy, stałej pensji je-

szcze dużo im się będzie należało. O jakich sumach dodatkowego wynagrodzenia myślą, wynika z jakim, że zażądali w tych dniach wypłacenia im na poczet tych przyszłych należności po... 50.000 złotych.

A jak się dysponuje masami upadłości?

W tej samej Łodzi ogłoszono upadłość pewnej małej firmy. Należało wyznaczyć syndyka. Zadanie niezbyt trudne, wszak jest w Łodzi kilkuset adwokatów, a specjalnych kwalifikacji nie wymaga się od adwokata, wyznaczonego na syndyka. Nie posyła się go przecież do upadłego przedsiębiorstwa w charakterze siły twórczej mającej przysporzyć mu wartości. Wprost przeciwnie,

Innego zdania był Sąd

handlowy w łódzkim sądzie okręgowym. — Nie wyznaczył na syndyka adwokata łódzkiego, znającego przynajmniej stosunki miejscowe, lecz ku bezgranicznemu zdumieniu wierzycieli nikomu z nich nieznanego adwokata, nazwiskiem Jefim Szeskin, który jak się okazało, właśnie wyemigrował z Wina i był w drodze do Łodzi. Sąd Okręgowy wyszedł mu niejako naprzeciw z nominacją na syndyka.

Ale na tem nie koniec. Należało ustalić honorarium dla syndyka za zlikwidowanie tej upadłości. Jednomysłna propozycja wierzycieli i sędziego komisarza brzmiała: dwa tysiące złotych za cały kram. Pan przewodniczący był innego zdania i zdecydował, że należy panu mecenasowi Jefimowi Szeskinowi zaoferować 6.000 złotych z kieszeni wierzycieli. Prawdopodobnie za zaszczyt, jaki spada na Łódź z powodu jego osiedlenia się w jej murach". —

Działo się w okresie pomajowym, Kropka. Wystarczy.

## Rozrost partyjnictwa

Donosiliśmy już dawniej o zamiarze N. P. R.-lewicy przemalowania swego szyldu. Po długich debatach postanowili się nazwać „Narodowymi Socialistami”. Zwolali wreszcie ostatnio posiedzenie rady naczelnej. W między czasie merytoryczni partyjni postanowili zmienić nazwę na „narodowe stronnictwo pracy”

W ten sposób sanacja, zwalczając zasadę partyjności, spowodowała powstanie nowych stronnictw, następujących: „Frakcja rewolucyjna” p. Jaworowskiego, „Narodowe stronnictwo pracy” p. Ciszaka i Fichny, „Narodowa partja agrariuszy” Michałkiewicza i Kulisiewicza, nie mówiąc już o grupie „Przełomu”, o grupie Moraczewskiego no i o — BBWR

W Krakowie naradzali się inni secesjonści, mianowicie ludowcy. Zjechali się tam Michałkiewicz, Kulisiewicz, Fidelus dobrali jeszcze dawnego ministra Bartla i innych secesjonistów z pod Piasta i utworzyli komitet organizacyjny „Narodowej partji agrariuszy”.

## Ciągnięcie loterii państwowej

Premja zł 200.000 plus wygrana zł 25000 na nr 5351

Premja zł 10000 plus wygrana zł 2000 na nr 125353

Premja zł 10000 plus wygrana zł 1000 na nr 144563

Premja zł 10000 plus wygrana zł 1000 na nr 11535

Premja zł 10000 plus wygrana zł 1000 na nr 156237

Premje po zł 10000 plus wygrane po zł 250 padły na nr nr 482 1504 2441 11069 14964 17169 17401 23097 25640 25358 35555 38513 38431 41583 43359 51506 53294 61003 63949 68281 70877 71492 72320 74729 86147 91701 91750 91837 93454 99701 100572 106263 113405 120235 124855 136996 137894 140197 140310 141036 143019 153031 153749 154908 156585 158486

Po 150000 zł na nr 86071 127450.

Po 3000 zł. nr 22367 27346 27467 34450 36991 37162 55652 75121 93632 106523 108184

Po 2000 zł nr 566 6631 13386 171113 19718 19898 28766 36396 41545 52422 54734 55414 60460 63208 67521 79819 84929 87413 87783 89258 106560 113327 117118 122634 140806 145014 148407 148511 148561 155729 158592

Po 1000 zł na nr. 1160 3737 5182 7835 8540 10928 13860 14375 16159 18872 18895 20077 20093 21510 23362 25230 26794 34416 37569 40617 41534 42020 48739 50333 52298 54837 57139 62011 67224 68521 68656 69656 73774 75517 75786 78441 79139 82278 86671 87402 94522 97147 99007 101521 104166 104878 106157 106434 106020 110515 116029 116046 116204 120864 123401 124205 127206 135286 136907 143299 145528 148077 148340 148654 150866 150976 153029 154075 155523 158546



# BEZMYSLNY TUPET

Posel czechosłowacki w Warszawie, dr. Girs, udzielając przedstawicielom prasy wyjaśnienia w sprawie zarzutu, jakoby delegacja czechosłowacka w Genewie głosowała przeciwko kandydaturze Polski do rady Ligi Narodów, wyraził się, iż według jego głębokiego przekonania, postawienie tego zarzutu nie odpowiada interesom Polski i dodał, że nie mogło ono być podyktowane mentalnością polską.

Spostrzeżenie to świadczy nader pochlebnie o dr. Girsie, dowodzi bowiem, iż reprezentant republiki czechosłowackiej w Polsce, w ciągu sześciolatniego swego w niej pobytu nie tylko dokładnie orientuje się w tem, na czym polega interes Polski, ale, że również poznał wszechstronnie umysłowość polską i trafnie ocenia jej możliwości.

Istotnie. Wyskok „Kurjera Porannego” przeciwko Czechosłowacji miał wszystko na celu, tylko nie interes Polski. Jak również wszystkim innym można go wytłumaczyć, tylko nie mentalnością polską.

Bo, pomimo wszystko, w umysłowości polskiej tkwi jeszcze głęboko poezucie honoru i uczciwości.

Pod tym względem dr. Girs nie pomylił się wcale. Świadczy o tem szczere i powszechne oburzenie, z jakim opinja publiczna w Polsce przyjęła rewelacje „Kurjera Porannego”.

Odrązu, nie czekając nawet na wyjaśnienie przedstawiciela Czechosłowacji w Polsce, zakwalifikowała je jako łobuzerski wybryk, zasługujący na bezwzględne potępienie.

Jeżeli w pierwszej chwili nie znalazło to dość mocnego wyrazu, to dlatego tylko, iż są sprawy, o których pisze się niechętnie, z obrzydzeniem.

Przywykliśmy z lekcewężeniem traktować łobuzerską polityczną i często zbywa się milczeniem jej różnorodne objawy.

Ale, okazuje się, że nie jest to właściwa metoda, bo rozzuchwała jeszcze bardziej pewne typy i wytwarza atmosferę bezkarności i coraz większego rozwydrzenia.

Zwłaszcza wówczas nie powinno się milczeć, jeżeli zaczynają dziać się rzeczy, wyraźnie już szkodliwe dla powagi i dla interesów państwa.

Z takim faktem właśnie teraz mamy do czynienia.

Nie da się on niczem wyjaśnić, ani usprawiedliwić, bo oparty jest na tendencyjnym kłamstwie, puszczone w świat w tej chwili, kiedy nie tylko w Genewie, ale i gdzie indziej, współpraca polsko-czechosłowacka, wchodzić zaczyna wreszcie na drogę normalną, co jest pożądane w interesie obu państw i narodów.

Komuś widocznie zależało na zepsuciu tych stosunków. Ale komu?

Chyba nie tylko bankrutującemu „Kurjerowi Porannemu”.

W swem wyjaśnieniu dla przedstawicieli prasy dr. Girs zaznaczył, że dla niego nie ma żadnego znaczenia, kto wysłał z Genewy do redakcji „Kurjera Porannego” telegram insynuujący delegacji czechosłowackiej nieoptymalne stanowisko wobec Polski.

Rozumiemy rezerwę dr. Girsy

pełności ją podzielamy.

Jest to sprawa nasza, wewnętrzna, do której poseł obcego państwa nie może się mieszać.

Ale nas nie obowiązuje ta rezerwa, my nie jesteśmy skrupowani temi względami, z którymi musi się liczyć dr. Girs.

Zresztą, nie jest to dla nikogo tajemnicą, że telegram nadesłał dr. Wład. Włoch, redaktor „Kurjera Porannego”, wysłany do Genewy na okres obrad zgromadzenia Ligi Narodów na koszt ministerstwa spraw zagranicznych.

Być może nawet, że koszty tego telegramu poniosło ministerstwo.

To sprawę ogromnie komplikuje i rzuca bardzo niepochlebne światło na panujące u nas stosunki.

Za pieniądze ministerstwa spraw zagranicznych, redaktor pisma, ciesząc się specjalnem poparciem tego właśnie urzędu, robi na własną rękę politykę, sprzeczną z polityką ministra i rządu polskiego.

Czy są do pomyślenia gdzieindziej tego rodzaju stosunki? Czy można wyobrazić sobie większy bałagan i to w tak ważnej dzie-

dzinie dla państwa, jak polityka zagraniczna.

W innych państwach, gdy chodzi o wielkie zagadnienia z zakresu polityki zagranicznej nawet opozycja uzgadnia swe stanowisko z poglądami rządu, u nas dzieje się przeciwnie. Redaktor pisma, wyróżnianego przez rząd, wysłany do Genewy, aby informować opinię kraju o polityce rządu na najważniejszym w tej chwili terenie międzynarodowym, pozwala sobie na wybryk, który musi zdumiewać swym bezmyślnym tupetem...

Są to rzeczy nie tylko niesłychane, ale i kompromitujące — pisze o tem „Głos Narodu”.

Przyzwyczajaliśmy się już do tego, co prawda, w naszych stosunkach wewnętrznych lecz musimy jak najenergiczniej się zastrzec przeciwko przenoszeniu podobnych metod na teren zagraniczny.

Protestować przeciwko temu należy nie tylko w imię honoru i uczciwości, o których wspomina dr. Girs w swem oświadczeniu, ale także ze względu na powagę państwa, na racjonalną szwaną przez niefortunnym, nieodpowiednich i nieoptymalnych współpracowników naszej dyplomacji.

## Sensacyjne posunięcie Wielkiej Brytanji.

Podczas gdy opinja świata zajeta jest problemem rozbrojenia na całym lądzie Europy, a prowokująca polityka von papenowskich Niemiec rozwiewa jakiegokolwiek złudzenia co do możliwości osiągnięcia realnego rozbrojenia, narażając na kompromitację całą instytucję genewską, garemnie zabiegając o zabezpieczenie fundamentów pokoju światowego, po drugiej stronie Kanalu Angielskiego przygotowują się wręcz sensacyjne posunięcia.

Mac Donald, inicjator idei rozbrojenia w pierwszym rządzie na morzach i Oceanach świata (londyńska konferencja morską z 1930 r.) przygotowuje w momencie już widocznego fiaska konferencji rozbrojeniowej na lądzie, plan rewolucyjnych pociągnięć w polityce morskiej Wielkiej Brytanji. Otóż obecnie wychodzą najaw tajne postanowienia na konferencji imperjalnej w Ottawie: zapadła tam mianowicie decyzja zupełnej reorganizacji wojennej floty brytyjskiej.

Admiralicja angielska wychodzi mianowicie z założenia, że Wielka Brytanja znalazła się w niebezpiecznej sytuacji z powodu wzrostu zbrojeń morskich kontynentalnej Europy; od czasu wojny światowej jedynie na same „wody europejskie” spuszczone 150 łodzi podwodnych, jakoteż 120 torpedowców o wyjątkowo wielkich rozmiarach i zasięgu działania: Pozatem spuszczone na morza 41 krążowników o wielkiej żywości i potężnym uzbrojeniu.

W porównaniu z tym wysiłkiem zbrojeniowym morskim państw europejskich Wielka Brytanja pozostała w tyle i od czasu wojny światowej wcale nie zreformowała swej floty wojennej, tem samem angielskie ministerstwo marynarki dochodzi do przekonania, że w obliczu fiaska konferencji rozbrojeniowych, Anglja znalazłaby się w ogromnym niebezpieczeństwie w przyszłej wojnie morskiej. Z tych względów admiralicja angielska przedłożyła na stole obrad w Ottawie plan zupełnej reorganizacji brytyjskiej floty wojennej. Plan ten który przewidyuje głębokie przemiany w dotychczasowej polityce morskiej Londynu, został przyjęty przez główne Dominja, a miano-

wicie Australje, Nową Zelandję i Kanadę przedstawia się następująco:

Anglja stwierdza, iż zasady, na których zorganizowana jest angielska siła morska i jej rozkład na morzach i Oceanach świata, straciły zupełnie rację bytu z powodu mocarstw europejskich, Flota wojenna angielska jest zaniedbaną, w porównaniu z ostatnimi udoskonaleniami technicznymi, jakim uległy floty wojenne mocarstw europejskich. W szczególności ostatni rozwój niemieckich „okrętów kieszonkowych”, które w istocie rzeczy nie są niczem innym jak tylko miniaturowymi krążownikami wojennymi (ciężko uzbrojone krążowniki i super „burzyciele”, które są dwa razy tak wielkie i dwa razy tak potężne jak najlepsze angielskie torpedowce), zaniepokoił Admiralicję brytyjską, która stwierdza, iż tego rodzaju typów jednostek wojennych na morzach brak zupełnie flocie angielskiej, albowiem jednostronne ograniczenia traktowane wykluczają możliwość budowy tych jednostek dla floty angielskiej. Niedysponując odpowiednią flotyllą krążowników i burzycieli (destruyers), Anglja traci możliwość ochrony swych wybrzeży na wypadek ataku łodzi podwodnych i inwazji armji nieprzyjacielskiej.

Ponieważ traktaty morskie ograniczają możliwość rozbudowy floty wojennej w stosunku do rywalizacji mocarstw europejskich, Anglja postanawia rozwiązać problem zapewnienia sobie obrony morskiej swych wybrzeży i szlaku zamorskich posiadłości, w następujący sposób:

1. Połączenie flot wojennych na Atlantyku i Morzu Śródziemnym w jedną flotę.
2. Reorganizacja śródziemnomorskiej floty, przez zbudowanie lekkich okrętów wojennych o wielkiej żywości i możliwości błyskawicznego „przerzucania” się na zagrożone inwazją morza i Oceanu świata: innymi słowy latające eskadry zwinnych okrętów wojennych o potężnym zasięgu działania.
3. Masowa budowa małych okrętów wojennych, różnych typów.

# Jak umierali poprzednicy Gorgulowa?

## Polityczni zamachowcy i ich losy

Stracenie rankiem dnia 14 września zamachowca i mordercy prezydenta Doumera, Gorgulowa, przywodzi na pamięć momenty z życia i śmierci jemu podobnych poprzedników — morderców politycznych. W bezpośrednim związku z ich przestępczym działaniem stoją szczegóły ich śmierci — stracenia. Moment psychologiczny — jak umierali — i jakto czasom naszym przekazały pozostałe kartki gazet, nie może być bez znaczenia.

Pominiemy tych królobójców wieku XVI do XVII. Źródłem ich zbrodni były przeważnie momenty religijne, a sposób stracenia, wśród nieludzkich męczarni odpowiadał barbarzyńskiemu duchowi czasu. Trudno zresztą ocenić z perspektywy dnia dzisiejszego motywy, które kierowały mordercą i intencje sędziego, ferującego wyrok. Już o wiele łatwiej szem będzie zadanie oceny zbrodni z przed stu lat. Wyrazistość obrazu nie zdołała się jeszcze zatrzeć.

Pewnego styczniowego wieczoru roku 1858 wybrała się francuska para cesarska Napoleon III i cesarzowa Eugenia do Wielkiej Opery Paryskiej.

Nagle panika!

W miejscu gdzie przejeżdża powóz cesarski, przerażająca detonacja. 200 rannych i 12 trupów pada rażonych bombami.

W kilka godzin po wypadku policja arestuje zamachowców. Są to Gomer, Rudio i ich przywódca Feliks Orsini. Orsini, typ połu-dniowca, wysoki, twarz piękna, czoło wysokie, rysy wybitnie szlachetne, wywierał na swem otoczeniu niezwykle korzystne wrażenie, niezależnie od tego czy to będą mężczy-

źni czy kobiety.

Mordował poto, by ukarać Napoleona za zaniechanie poparcia ruchu wolnościowego we Włoszech.

Jest tu pewna różnica między kanciatym Gorgulowem, a pięknym Orsinim. Umierał on jako republikanin, dumny ze swej idei. Gdy podano mu tradycyjny, ostatni kielich rumu, wznosił go z okrzykiem: „na pańską cześć i szczęście, dyrektorze więzienia”. W drodze na szafot uspakaja towarzysza, przejętego grozą chwili: „spokoju towarzyszu, umieramy przecież za sprawę”. Obaj mieli na sobie długie, białe szaty ojcobójców, na głowach czarny szal.

Na parę kroków przed szafotem Orsini zaczyna śpiewać refren starej piosenki rewolucyjnej: „za ojczyznę pozwólcie nam umrzeć”. I zamilkł. Gdy już głowę położył pod topór szafotu, zawołał głosem wyraźnym i spokojnym: „niech żyje Francja, niech żyją Włochy!”

Mimo swego zbrodniczego czynu zdobył Orsini u wielu sympatię. Dziś jeszcze jeden ze znanych zajazdów w Zurychu (Szwajcaria) nosi na godle swem udaną podobiznę Orsiniego. Jakże wymownem jest wrażenie, jakie wywarł ten rewolucjonista na swych współczesnych.

Znacznie krócej omówimy tu sprawę innego zamachowca, również Włocha, Bresci. Gaetano Bresci był niezwykle aktywnym anarchistą. Emigruje do U. S. A. i osiedla się w mieście Patterson, twierdzy anarchizmu. Pracuje w fabryce kapeluszy. Pewnego dnia opuszcza żonę i dzieci, by zrealizować plan, z

którym nosił się od dłuższego czasu. Wyjeżdża do Włoch, by zamordować króla Umberta. Plan ten urzeczywistnia 29 lipca 1900 w mieście Monza, zabijając króla trzema strzałami. Włochy wówczas nieznaly kary śmierci. Gnije więc do końca życia w podziemiach, żywiąc się chlebem i wodą. Wśród ciemności nieprzeniknionych mówi mu wolno z własnym „ja”, gdyż i dozorczy pod grozą kary nie wolno zamienić z więźniem słowa. Po długich latach wreszcie umiera.

Niewyjaśniona pozostała zagadka anarchisty Lucchenj'ego, również Włocha. Jesienią roku 1898 morduje on cesarzową austriacką Elżbietę. Narzędziem zbrodni był sztylet, a gościny udzieliła mu Szwajcaria. Jakie pobudki nim kierowały, to pozostało jego tajemnicą. Zawziętość i upór charakteryzuje słowa: „gdyby mi się było nie udało, zacząłbym na nowo”.

Kanton genewski nie znał kary śmierci, wtrącają go więc do więzienia Saint-Antoine. Coraz to częściej dostaje napadów wściekłości. Żąda wolności. A gdy mu ją odmawiają — sięga po nią sam. Uwalnia się istotnie z więzów doczesnych. Pewnego ranka znajduje dozorca już tylko zimne zwłoki. Popełnił samobójstwo przez powieszenie.

## Humor

### DZIESIĘĆ SŁÓW

On znalazł dobrą posadę i telegrafuje do swojej wybranej:

„Mam posadę, czy zgadzasz się teraz wyjść za mnie zamaż? Dziesięć słów na odpowiedź opłacono”.

Po paru godzinach otrzymał odpowiedź. „Tak, tak, tak, tak, tak, tak, tak, tak, tak Zosia”.

## Nad żółtą rzeką.

14)

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

— W przeciągu jednego lub dwu miesięcy — odrzekł ten lekkomyślnie.

— Jeden lub dwa miesiące oznaczają o jeden lub dwa miesiące za późno — rzekł major Spedwell. Przytem twarz jego wykrzywiła się szyderczo — Widziałem dziś rano kontrolerów rachunkowych. Za wszelką cenę musimy już jutro rano być w posiadaniu tych 25000 funtów.

— Rzeczywiście — przerwał mu Leggat — jesteśmy gotowi Narth. — Pieniądze musimy mieć w przeciągu najbliższych 24 godzin. Jeżeli w testamencie niema żadnych „jeśli” albo „ale” może pan pieniądze bardzo łatwo na podstawie tego dokumentu skądkolwiek wypożyczyć. Czy jest jakieś zastrzeżenie w testamencie?

Narth zmarszczył czoło. O czym ten może wiedzieć? Lecz Leggat patrzył mu wprost w oczy.

— Testament ma zastrzeżenie — przyznał Narth — W praktyce zostało jednak już spełnione.

Leggat skinął głową.

— W ten sposób nie dojdziemy do niczego — rzekł. — Czy testament jest tego rodzaju iż na tej podstawie możnaby jutro pożyczyc 25.000 funtów?

— Nie — rzekł krótko Narth — Nie znam wartości odziedziczonego majątku a prócz tego jest jeszcze jeden warunek.

— W porządku! — rzekł Spedwell — Tak więc sprawa się przedstawia i jest bar-

dzo niebezpieczna. Za testament który posiada niespełniony warunek na majątek którego wartości rzeczywistej pan nie zna nie dosta nie pan szóstki. Mogę się założyć że pan niema nawet kopii testamentu.

Mr. Narth'owi zrzęda mina.

— Pan mówi jak z nut majorze — rzekł — Ktoś panu opowiedział więcej niżli sam wiem.

Major odwrócił się niechętnie.

— Nikt mi o niczem nie opowiadał — rzekł zgryźliwie. — Jedyne co mnie i Leggat'a interesuje jest to czy pan potrafi na jutro rano wydostać 25000 funtów. Ponie waż zaś wiemy że jest to niemożliwe oszczędziliśmy panu wiele przykrości. Poprosiliśmy bowiem naszego przyjaciela St. Clay'a by zechciał tutaj przyjść rozmówić się z panem.

— Wasz przyjaciel St. Clay? Czy to ten człowiek o którym wspominaliście wczoraj?

W tej chwili przypomniał sobie Narth uwagę Clifforda Lynne: „Pan zobaczy się z nim jutro”.

— Czy Grahame St Clay ma tyle pieniędzy by je rozrzucić?

Spedwell powoli przytaknął.

— Tak on to może i chce zrobić. A jeśli pan usłucha mej rady rzuci je panu.

— Ależ ja go wcale nie znam gdzie można go znaleźć?

Spedwell podeszedł do drzwi prowadzących do reszty biura.

— Czekaj już zewnątrz aż załatwimy z panem tę sprawę.

Stephen Narth patrzył nań zmieszany. Człowiek który mógł pożyczyc 25,000 funtów czekał tylko na sposobność by je wyrzucić!

— Tutaj? — spytał nieufnie.

Major Spedwell otworzył drzwi.

— Oto Mr. Grahame St. Clay — przedstawił.

Elegancko ubrany mężczyzną wszedł do biura.

Narth patrzył nań z otwartymi ustami.

Grahame St. Clay był bezwzruszającym Chińczykiem.

## ROZDZIAŁ VII.

— Mr. Grahame St. Clay — Spedwell przedstawił powtórnie przybyłemu Narth po dał mu mechanicznie rękę.

Do tej chwili dla Mr. Narth'a wszyscy Chińczycy byli podobni do siebie. Gdy jednak spojrzal w głębokie brunatne oczy tego człowieka zrozumiał że ten z pewnością jest inny. Nie potrafiłby jednak dokładnie określić w jaki sposób. Oczy miał szeroko rozstawione nos wąski i długie cienkie wargi tak różniły się od tych które był zwykły uważać za typowo mongolskie. Może pełny podbródek Grahama St. Clay'a wpływał na zmianę wyglądu. Specjalnie zaś sposób mówienia ogromnie odróżniał go od innych Chińczyków których Stephen Narth kiedykolwiek sly szał lub widział.

— Czy Mr. Narth? — spytał — Cieszę się z poznania pana. Naprawdę wierzę że pan może mi oddać wielkie usługi.

Wymowa jego znamionowała człowieka dobrze wychowanego zaś nosowy akcent i przesadnie nieskazitelny sposób mówienia charakteryzowały człowieka wychowanego na wyższych uczelniach którzy studja swe skończyli w największych uniwersytetach świata.

— Czy mogę usiąść?

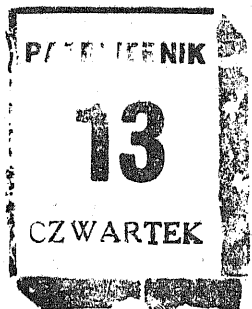
Narth w milczeniu skinął głową zaś przybysz położył obok siebie na stole elegancką torbę skózaną.

— Pan zdaje się być zaskoczony tem że jestem Chińczykiem — Przy tych słowach St. Clay zaśmiał się cicho — „Złote niebezpieczeństwo”, takim zdaje się mianem nas określać? Muszę jednak energicznie zaprotestować przeciwko takiemu przewaniu mnie gdyż należę do najbardziej dobroduszy ludzi w Chinach — rzekł wesoło.

Mówiąc to, wyjął z teczki płaski paku neczek związany czerwoną wstążeczką. Z niezwykłą ostrożnością rozwiązał tasiemkę zdjął wierzchnią warstwę ze sztywnej tekturki i odsłonił oczom Narth'a gruby plik banknotów. Narth ze swego miejsca zauważył że były to banknoty tysiącfuntowe.

c. d. n.





KALENDARZYK

13

Edwarda Kr.

CZWARTEK

## Zmiany w sądownictwie

(a) Dotychczasowy zastępca przewodniczącego Sądu Pracy w Łodzi, sędzia Zygmunt Dziurzyński, jak się dowiadujemy, został dekretem Ministra Sprawiedliwości przeniesiony w stan spoczynku.

## Śmierć pod kołami samochodu.

Tragiczny wypadek na ulicy Pabjanickiej

(a) Na ulicy Pabjanickiej przed posesją 37 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek samochodowy, w wyniku którego poniósł śmierć 11-letni syn lokatora wyżej wymienionego do mu Jan Krakowiak.

Małec zabawiając się w gonitwę z rówieśnikami przebiegał jezdnię nie zważając na to czy nie nadjeżdża samochód lub wóz. W tym momencie nadjechał w pełnym pedzie samochód Łd. 83.843, prowadzony przez szofera Władysława Florczaka zamieszkałego przy ulicy Żelaznej 6.

Nim szofer zdołał się zorientować, Krakowiak wpadł pod koła wozu, które zgniotły mu klatkę piersiową.

Z pod kół wydobyto strasznie okaleczonego chłopca i wzywano niezwłocznie pogotowie kasy chorych.

Lekarz opatrzył ранego i przewiózł do szpitala okręgowego, gdzie jednakże wkrótce Krakowiak zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Florczaka policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

## Podrzutek w klatce schodowej

(a) W klatce schodowej domu przy ul. Piotrkowskiej 29 w dniu wczorajszym lokatorzy znaleźli w zawiniątku z chustki dziecko płci żeńskiej liczące około 7 dni życia

O znalezieniu podrzutek zawiadomiono policję, którą przesłała dziecko do żłobka, oraz wdrożyła poszukiwania za zbiegłą matką.

## Z handlu spożywczo-kolonjalnego

Z powodu obniżenia cła winogrona staniały w hurcie i w detalu. Duże transporty nadeszły z Węgier i z Rumunii. Kraje te otrzymały w r. b. większe kontyngenty częściowo, jako kompensatę za wywóz węgla

Obecnie mają nadejść winogrona z Holandji, jako kompensata za import polskiej białej i ubrań dla robotników.

Trwają rokowania w sprawie układu kompensacyjnego z Brazylią. Wzajemnie za kawę wywożonyby szyny i inne wyroby metalowe do Brazylii.

Obroty w branży spożywczo-kolonjalnej wynoszą zaledwie 50 proc. w porównaniu z r. 1929. Ludność wiejską ogranicza się do zakupu najpotrzebniejszych artykułów i to w ilościach minimalnych.

**Ciemna przeszłość Moszka Brokmana i Maksa Geislera. — Upadli dążą do utrzymania upadłości. Jak wygląda sprawa fikcyjnego nabycia nieruchomości przy ul. Prusa 36**

Sprawa aresztowanego adwokata Stanisława Fruchtgartena, w dalszym ciągu żywo interesują się szerokie rzesze mieszkańców naszego miasta, a w szczególności sprawa ta omawiana szeroko w kołach prawniczych.

Według zebranych przez nas danych, sprawa ogłoszenia upadłości firmy Maks Geisler i Moszek Brokman, mieszczącej się przy ulicy Kamiennej 6 ma zupełnie inne podłoże niż zdawało się pierwotne.

Oto dowiadujemy się, że Geisler i Brokman utworzyli na terenie naszego miasta w roku 1927 spółkę której siedziba mieściła się przy ulicy Kamiennej 6.

Chcąc jednak zdobyć zaufanie wśród niektórych przemysłowców pierwotnie wspomniani spółnicy poczęli nabywać towary za gotówkę, a następnie gdy już zdobyli zaufanie poczęli dawać weksle krótkoterminowe.

Z kolei płacili weksłami długoterminowymi zabezpieczonymi hipotecznie na nieruchomości przy ulicy Prusa 36, której to byli właścicielami, a której obiekt miał wynosić 45.000 zł.

W końcu roku 1927 jednak zobowiązani swych, które przekroczyły sumę 50000 zł. wspomniani spółnicy nie wywiązywali się w terminie dopuszczając wszystkie weksle do protestu.

W ten sposób, zarówno Brokman jak i Geisler narazili Kaliską Manufakturę, firmę Krusche i Ender oraz inne mniejsze firmy na pewne straty, to też pragnąc sprawę złagodzić aktem rejentalnym zawartem u rejenta Korna nastąpił polubowny układ i nieruchomości przepisana została na przedstawiciela Kaliskiej Manufaktury p. Kurtta w dniu 23 listopada 1927 r. przyczem p. Kurtt wypłacił firmie Krusche i Ender oraz innym wierzycielom sumę 15000 zł.

W ten sposób p. Kurtt w imieniu Manufaktury Kaliskiej został prawnym właścicielem nieruchomości przy ulicy Prusa 36.

Brokman i Geisler mimo iż nie posiadali wspomnianej nieruchomości poczęli zaciągać różne mniejsze zobowiązania i w rezultacie w kwietniu 1928 roku ogłoszono im upadłość.

Po ogłoszeniu upadłości wspomniani Brokman i Geisler jako złośliwi, co im zostało udowodnione, osadzeni zostali w więzieniu jednak po pewnym czasie wypuszczono ich na wolność.

Sprawa upadłości wspomnianej firmy ciągnęła by się w nieskończoność, gdyby nie to, że Sąd Okręgowy na jednym ze swych posiedzeń umorzył upadłość, a umorzenie to nastąpiło na skutek niestawienia się wierzycieli, którzyby zgłosili swoje pretensje mimo trzykrotnych wezwań.

Tak samo nikt z upadłych nie zaproponował układu, z czego Sąd wysunął wniosek, że upadli mają uboczny interes w utrzymaniu upadłości.

Jednocześnie Sąd Handlowy w Łodzi pozostawił kwestję przywrócenia do czci ku piekniej otwartą.

Na decyzję powyższą upadli, Brokman i Geisler złożyli skargę incydentalną do Sądu Apelacyjnego domagając się jej uchylenia i dalszego prowadzenia upadłości.

Jednak Sąd Apelacyjny dopiero we wrześniu r. b. przyznał słuszność decyzji Sądu Okręgowego umarzając tem samym całkowicie upadłość.

Tymczasem w czasie prowadzonej skargi incydentalnej w Sądzie Apelacyjnym upadli dokonali innej afery, a mianowicie przywłaszczyli sobie akcje na szkodę Millera z Rudy Pabjanickiej i w rezultacie dostali się do więzienia.

Na wolność wypuszczeni zostali za kaucją w pierwszych dniach sierpnia r. b. i w tym czasie po porozumieniu się z jednym z wierzycieli poczęli nabywać p. Kurtta domaga-

jąc się zwrócenia nieruchomości, gdyż także wa sprzedana została w czasie ogłoszenia upadłości.

P. Kurtt mając wyrobioną opinię o Brokmanie i Geislerze, groźby te nie brał pod uwagę, to też Brokman postanowił się zemścić i w tym celu złożył skargę do urzędu Prokuratora donosząc, iż w czasie upadłości sprzedany został dom przy Prusa 36, a sprzedaż tą syndyk masy adwokat Fruchtgarten miał ukryć.

Rzecz prosta, że w ten sposób upadli obeszli adwokata Fruchtgartena, albowiem nieruchomości sprzedana, jak z powyższego wynika w 1927 roku, gdy natomiast upadłość ogłoszono została w kwietniu 1928 roku.

Z tych więc względów dążyli oni do cofnięcia daty ogłoszenia upadłości, mimo że Sąd Apelacyjny upadłość wspomnianą umorzył.

Dążenia te były obliczone na ewentualne wniesienie nieruchomości przy ulicy Prusa 36 do masy upadłości i w ten sposób Brokman i Geisler przy pomocy jednego z rzekomych wierzycieli, który swoich pretensyj do masy nie zgłosił, a mianowicie przy pomocy niejakiego Hentschla, mieli wejść w ewentualny stan posiadania i zdobyć w lekki sposób gotówkę.

Dalej dowiadujemy się, że nieruchomości przy ulicy Prusa 36 na obecne czasy przedstawia wartość nie wyższą ponad 10000 zł. albowiem jest to skromna budowla licząca 5 pokoi.

Należy zaznaczyć, że Brokman znany jest na bruku naszym ze swych różnych nieczystych manipulacji albowiem nazwisko jego kilkakrotnie wymieniane było na głosnej sprawie poborowej Steigerta, Serejskiego i innych gdzie prokurator udowodnił mu krzywoprzysięstwo i sprawa ta prowadzona jest niezależnie od sprawy prowadzonej o przywłaszczenie papierów wartościowych na szkodę Millera z Rudy Pabjanickiej. Afera upadłościwa Geisler i Brokman, z którą powiązany jest los adw. Fruchtgartena nabiera wręcz sensacyjnego posmaku.

Rodzina upadłych przemysłowców usiłuje przez władze zabronić prasie miejscowej rozgłaszania tej niemilej dla niej sprawy, atoli władze stoją na tem słusznym stanowisku, że nie leży w ich interesie ukrywanie szwindli tego rycerza przemysłu.

## Humor

### BAJKI

— Mamusiu czy wszystkie bajki zaczynają się „Pewnego razu”.

— Nie dziecko, niektórzy ludzie zaczynają bajki w ten sposób: „Miałem bardzo ważne posiedzenie”.

### ZYCZENIA

— Ona Chciałabym mieć dom gdzie potrzebny tylko nacisnąć guziczek a wszystko byłoby zrobione.

— On: A ja chciałabym mieć dom w którym każdy guzik znajdowałby się na właściwym miejscu

### CIĄGLE...

— Przy pańskim kaszlu nie powinien pan ani pić, ani palić, ani tańczyć...

— Ach, tylko ciągle kaszlać, panie doktorze.

### PRZYKŁAD

— Nieznośny z ciebie chłopak! Bierz się przykład z Miecia państwa Kowalskich: on jeszcze nigdy nie dostał batów.

— Tak, jabym też chciał mieć takich rodziców.

33 lata więzienia

# Oszust zerował na nędzy bezrobotnych

Niezdrowe pośredniczenie w otrzymaniu posad.

(a) W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi rozpoznawał 11 spraw, w których oskarżonym był 29 letni Bronisław Pacyniak, zamieszkały ostatnio przy ulicy Bankowej 10.

Pacyniak, korzystając z bezrobocia, spętowanego do ostatnich granic, zwabiał do siebie osoby poszukujące pracy i pod pozorem wyrobienia miejsca wyludzał różne sumy.

Oszust zrobił sobie z tego stały proceder i urządził nawet specjalne biuro pośrednictwa pracy.

W dniu 29 kwietnia rb. Pacyniak pobrał 7 zł od Bronisławy Domagałskiej (Kilińskiego 256) na konto należności za wyrobienie posady służącej.

Dnia 7 maja rb. wyludził od Leona Świętosławskiego (Napiórkowskiego 45) kwotę 10 zł na poczet wynagrodzenia za wyrobienie posady w fabryce.

9 maja rb. wyludził 10 zł od Józefa Borkowskiego (Wólczajska 218) za wyrobienie posady w fabryce.

13 lipca rb. wyludził oszust 100 zł od Marii Święciak (Wodna 21) pod pozorem wyrobienia posady w urzędzie skarbowym, monopolu lub innej instytucji.

17 lipca rb. pobrał 18 zł od Feliksa Twardowskiego (Rokicińska 9) za wyrobienie posady w monopolu spirytusowym.

12 sierpnia rb. Pauliną Małgoziak (Na-

piórkowskiego 59) wpłaciła mu 5 zł za wyrobienie posady służącej.

Od Władysława Wierzchorka (Tuszyńska 30) wyludził dnia 13 sierpnia rb. 100 zł za wyrobienie posady w monopolu lub urzędzie skarbowym.

10 września rb. pobrał oszust od Adama Riasieckiego (11 Listopada 70) 25 zł za dostarczenie posady w Monopolu.

10 września rb. Antonina Michalak (28 p. strz. Kan. 26) poszkodowana została na 5 zł, które Pacyniak wziął od niej na wyrobienie miejsca służącej.

20 września Pacyniak miał większe powodzenie, albowiem załatwił dwóch klientów. Od Fryderyka Czubiaka (11 Listopada 90) pobrał 100 zł za posadę urzędniczą a od Janiny Borowieckiej (Ogrodowa 24) 15 zł na poczet należności za wyrobienie posady gospodyni.

Na skutek skarg poszkodowanych władze policyjne zajęły się bliżej działalnością Pacyniaka i zlikwidowały go wraz z jego biurem, jakie urządził sobie pocichu w mieszkaniu przy ulicy Bankowej 10. W dniu wczorajszym Pacyniak kolejno odpowiadał 11 razy za oszustwa na nędzy bezrobotnych i 11 razy skazany został na karę więzienia po 3 lata, co w sumie uczyniło 33 lata.

Wobec zbiegu przestępstw Sąd Grodzki w Łodzi włączył Pacyniakowi karę w jedną z najwyższych do wysokości 3 lat więzienia.

Rozprawa odbyła się ze względu na dra styczne tło przy drzwiach zamkniętych. Sąd po naradzie skazał 16-letniego Jeruchema Goldkranca na umieszczenie w zakładzie po prawczo wychowawczym na czas nieograniczony.

Równocześnie tytułem próby Sąd postanowił wykonanie kary zawiesić na trzy lata a na ten czas oddać Jeruchema Goldkranca pod odpowiedzialny dozór rodziców

## Pogłoski o cholery

P. A. T. Donosi ze Lwowa:

We wczorajszych pismach porannych lwowskich pojawiła się wiadomość o epidemii cholery azjatyckiej w powiecie kałuskim, woj. stanisławowskiego, gdzie miano zanotować 5 wypadków tej choroby.

W związku z tem państwowy zakład higieny we Lwowie komunikuje, że badania bakteriologiczne materiałów, przesłanych przez lekarza powiatowego w Kałuszu, nie wykazały obecności przecinków Kocha.

Wobec czego wiadomość o pojawieniu się cholery azjatyckiej w powiecie kałuskim jest całkowicie bezpodstawna,

## W WIĘZIENIACH FRANCUSKICH NIEDOLA POLSKICH EMIGRANTÓW

Wobec zdarzających się ostatnio coraz częstszych wypadków wydalnia robotników polskich z Francji, federacja emigrantów pol. interwenjować ma w tej sprawie u władz francuskich.

Zdarzają się osratnio wypadki usuwania z pracy Polaków, którzy nie załatwili formalności, związanych z uzyskaniem obywatelstwa. Niejednokrotnie, nie posiadając paszportów, są oni, zgodnie z przepisami francuskimi, więzieni, jak uciążliwi cudzoziemcy.



## UJĘCIE ŚWIĘTOKRADCY

17 kawałków srebra z kielichów

(a) W nocy z dnia 3 na 4 października r. b., jak to podawaliśmy, dokonano zuchwałego włamania do kościoła parafialnego rzymsko-katolickiej parafji w Kokaninie, powiatu kaliskiego.

Świętokradcy dostali się do wnętrza kościoła przy pomocy sznuru umocowanego na haku w oknie i skradli z zakrytści oraz z tabernakulum kilka kielichów srebrnych pozłaczanych, znieważając równocześnie komunję świętą.

Wartość skradzionych przedmiotów obliczono na 1500 zł.

Niezwłocznie po ujawnieniu świętokradstwa policja wdrożyła energiczne poszukiwania, które doprowadziły do ujęcia sprawcy

kradzieży.

Złodziejem okazał się mieszkaniec Kokanina, 22-letni Józef Woźniak. W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono jeszcze 17 odłamków kielichów srebrnych.

Badany przez policję Woźniak przyznał się do kradzieży wyjaśniając, że po dokonaniu kradzieży udał się niezwłocznie ze zrabowanymi kielichami do Kalisza, zamierzając spieniężyć srebro, co jednak nie powiodło mu się.

Komunję, znaną w kielichu, zjadł po drodze do Kalisza. Zuchwałego świętokradcę osadzono w więzieniu w Kaliszu do dyspozycji władz sądowych.

## Młodo zaczął -- wcześnie skończył

(a) W Aleksandrowie w domu przy ul. 11 listopada 54 zamieszkiwali u swych rodziców 16 letni Jeruchem Goldkranc, oraz 12 letnia Erna Lidja Kympeł

Na jesieni 1931 r. Goldkranc zwabił Rympełównę i obietnicą wynagrodzenia zachęcał ją do oddania mu się. Goldkranc sprowadził Rympełównę i obcował płciowo

Od tej pory 16 letni młodzieniaszek obcował stale ze swą nieletnią partnerką

Goldkranc płacił Rympełównie oraz obdarzał ją różnymi upominkami, na co kradł ze sklepu swych rodziców.

Dopiero dnia 20 marca 1932 r. Rympe-

łównę zauważył ojciec, gdy weszła do ustępu. Ponieważ zdziwiło go, że tak długo tam przebywa udał się w ślad za córką i schwytał ją tam in flagranti z Goldkrancem.

O spostrzeżeniu powiadomił policję i Goldkranca pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj sprawę rozpoznawał Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Ehrenkreutza, w asyście sędziów Kubiaka i Maurera. Oskarżenie wnosił prokurator Suski.



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uportywie polecane proszki ludzkie do naszych podobne. Oryginalne opakowanie ma po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.



# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Marjusz  
 JAR — Raz, a dobrze  
 CYRULIK — Publiczność na scenie — rewja  
 w 20 obrazach dwa przedstawienia 7,30 i 9,45  
 MELODRAM — Romantyczni

## KINA

CASINO — Mata Hari  
 CAPITOL — Sledztwo  
 PAN — Oblawa w Paryżu  
 CORSO — Buffalo Bill  
 CZARY — Maciste król cyrku  
 GRAND-KINO — Niech żyje wolność

LUNA — Braterstwo ludów  
 LUDCZY — Tragedja kochanków  
 BAJKA — Spóźniony Romans  
 OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Osadźcie  
 sami — dla młodzieży: Ken Meynard  
 PALACE — Student żebrak  
 MIMOZA — Wesoły porucznik  
 RAKIETA — Złodziej miłości  
 PRZEDWIOSNIE — Purpurowa gondola  
 RESURSA — Romanse cygańskie

SPLENDID — Człowiek, którego zabiłem  
 ADRIA — Pat i Patachon w konkurach  
 METRO — Dama w smokingu  
 Dyrekcje kin są proszone aby we własnym  
 interesie zawiadomiały zawczasu redakcję o  
 zmianie programu.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, 12 października 1932 r.  
 Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Cdańsk	173,60
	Belgia	123,85
	Holandja	358,45
	Londyn	30,70
	Nowy Jork	8,919
	Paryż	34,98
	Praga	26,41
	Szwajcaria	172,20
	Włochy	45,68
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja  
 słasza dla europ. Dolar w obrotach pozagiełdo-  
 wych — 8,90,75 — Rubel zło-  
 ty 4,60,5 — W obrotach prywatnych: rubel  
 srebrny 1,46, 100 kopiejek bilonu srebrnego  
 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-  
 kowych 211,90 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	54,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	105,00
4 proc. poz. inwestycyjna	96,75
5 proc. poz. konwersyjna	41,00
6 proc. poz. dolarowa	55,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa 100,00 (w proc.)	
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	59,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	55,75
10 proc. m. Radomia	57,25
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	56,15
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	38,00

### Akcje:

Bank Polski	89,00
Lilipop	13,30
Starachowice	9,25

Dla pożyczek państwowych tendencja

mocniejsza, Tendencja dla listów zastawnych  
 mocniejsza. Obroty b. małe.

## Przez radjo

Łódź, 13 października 1932 r.

11,50	Kom. Meteor. dla komunik. lotniczych
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,40	Urzędowy kom. PIM.
12,10	Przegląd prasy polskiej
12,20	Płyty gramofonowe
14,25	Komunikat gospodarczy
15,05	Płyty gramofonowe
16,00	Najwłaściwsze zabawki dziecięce
16,15	Francuski kurs średni
16,30	Płyty
16,40	Odczyt ze Lwowa
17,00	Koncert z płyt gramofonowych
18,00	Muzyka lekka
18,55	Rozmaitości
19,30	Feljeton literacki
19,45	Pras. Dz. Radjowy
19,55	Program na dz. nast
20,00	Muzyka lekka
21,30	Słuchowisko
21,00	Arje i pieśni
22,15	Muzyka taneczna
23,00	Muzyka taneczna z Warszawy

## OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak  
 również wykonywuje wszelkie robo-  
 ty w zakresie ogrodnictwa wchodzące  
 oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków  
 w większych i mniejszych ilo-  
 ściach po niskich cenach.

**L. HNATKIEWICZ,**  
 BRATERSKA 1/3.

ZAGINEŁA książeczka o-  
 szczędnosciowa Banku Gos-  
 podarstwa Krajowego od-  
 dział Łódzki Nr. 109 65 Hin-  
 dy Rabinowicz. Książeczkę  
 unieważniam.

**Dr.**  
**H. Reiterowski**

spec. choroby płucne  
 Ewa ngelicka I, tel. 166  
 godziny przyjęć od 3-4 i 6-7

**powrócił.**

CHŁOPIEC inteligentny, (z  
 dobrej rodziny), potrzebny  
 do drukarni na praktykę  
 zeceriską. Zgłaszać się Al  
 Kościuszki 41, w drukarni,  
 w czasie od 7 do 9 wiecz.

## KOMUNIKAT.

Wobec tego, że niektóre składy, prowadząc węgiel opałowy różnych  
 kopaliń sprzedają takowy za znany ze swej wysokiej jakości węgiel Warsz. Tow.  
 Kopaliń:

**„KAZIMIERZ”-„JULJUSZ”**

komunikujemy, iż jesteśmy jedynymi odbiorcami wyżej wymienionych kopaliń  
 dla wozowej sprzedaży z bocznic przy stacji Łódź-Fabryczna i, że zobowiąza-  
 liśmy się na składy nasze węgla opałowego z innych kopaliń nie sprowadzać.

Firmy posługujące się nieprawie nazwą wyżej wspomnianych ko-  
 paliń, będą ścigane sądownie.

Składy opałowe:  
 tel. 147-60.

**ABRAMOWICZ I WODZIŚLAWSKI**  
 Kilińskiego 65

Bocznicę kol.  
 tel. 147-60

## KINOTEATR

**RESURSA**

ul. Kilińskiego 123.

Od wtorku 11 do dn. 17 października rb. wielkie arcydzieło filmowe oparte na tle wojny światowej R. 1917 pt.

**Kobieta i szpieg.**

W rolach głównych:  
**Brygida Helm, Willy Fritsch,**  
**Oskar Homolka, T. Loos i K. L. Dichi.**

**UWAGA.** Na pierwszy seans wszystkie  
 miejsca po 49 groszy.

Nast. progr.

**„Zemsta Nietoperza”**

Początek seansów: w soboty, niedziele i święta o 8  
 3 popoł, w dnie powszednie od godziny 5-ej popoł

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

**URZĘDNIICY!**  
**ROBOTNICZY!**

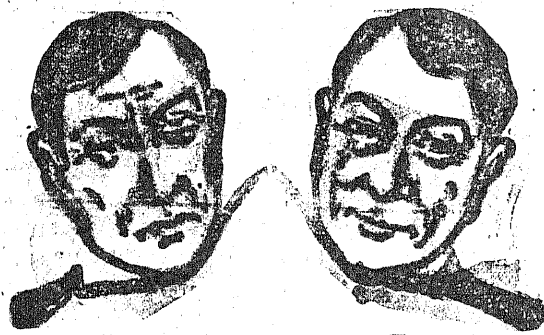
Pamiętaj-  
 cie, że

**MEBLE**

gwarantowane po-  
 cenach konkuren-  
 cyjnych kupicie  
 tylko we firmie

**F. NASIELSKI** RZGOWSKA Nr. 2  
 Telefon Nr. 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH  
 UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz tryków i tapic.



Wpierw

Teraz

**Prawdziwym ukojeniem dla cierplących na nerwy**

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelię zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumenne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

**licznego zastępu chorych na nerwy**

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

**powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.**

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13**  
Oddział 948

KONCESJONOWANY  
DOM HANDLOWO  
KOMISOWY „OKAZJA”  
PRZEJAZD M. 8.

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży

przedmioty wszelkiego rodzaju oraz różne towary.

Sprzedajemy

najmodniejsze palta i jesionki damskie i męskie, garnitury i ubrania uczniowskie. Wielki wybór modnych **pończoch** wełnianych i jedwabnych. Duży wybór **obuwia damskiego i męskiego**. Różne **ładwale i wełny**. — Dział miarowy przyjmuje **obstanki** na ubrania, palta i futra.

**Szewcy.**

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości

w **Spółce Szwerców**

PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

specjalność. detalicznie sprzedajemy **zółwek trwłych na wodę**

**Motory elektryczne**

używane okazjnie do sprzedania

od 1 do 100 Kw.

Przedr. Inz. Elektro-Mech.

**MAURYCY RAK**  
Zawadzka 12, telefon 214-11.

**KURSY HANDLOWE**  
**I. MANTINBANDA**

W ŁODZI, UL. PRZEJAZD M. 12, — TEL. 157-90.

Wykłady w Kursach Rocznych i Półrocznych rozpoczynają się **5 września 1932 r.** o godz. 7 wieczór ogólną zbiórką wszystkich grup. Na Kursach Rocznych wykładane są: księgowość pojedyncza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska, (za oddzielną dopłatą korespondencja niemiecka) nauka o handlu, prawoznawstwo, ekonomia polityczna, stenografia, kaligrafia i nauka pisania na maszynie.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelarja kursów codziennie od 11—1 pp. i od 4—8 w. **Kierownik kursów: I. MANTINBAND**

**Chrześcijańska Antykwarnia**

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, zyrandole, brzozy, kryształ, stara biżuterja, brylanty, złoto, srebro, koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.

Z poważaniem  
*Stanisław i Helena Balcicy*

**Energiczny młody człowiek** z kaucją 2 — 1,5 tys. zł. potrzebny **na stałą posadę** Oferty w adm. „Prądu” pod „Wuga”.

**OTRZEBNA** dziewczyna do sprzątania na przychodnie, zgłaszać się **Wólczajska 129 II piętro, front**, prosto w schedy od 6—8 po poł.

**REWELACJA.**

Mieszanka czekolady **wyborowej** największych krajowych fabryk **WEDEL-FUCHS-LARDELL** i t.p.

**1 kg. zł. 10—**

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, audruty i t.p. po cenach reklamowych poleca firma

**„ESPERO” Zielona Nr. 1.**

**UWAGA.** Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska” — cukierni — znanej fabryki „Hazel”, Lwów zł. za kilogram



Siemkiewicza 40. — Telefon 141-22

Redaktor odp. **Jan Adamowicz**, Wydawca **B. Kowalski**.

Dziś i dni następnych

**„ZŁODZIEJ MIŁOŚCI”**

W rolach główn. **Henri GARAT i N. ROBERTS**

rozczątek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w południe.

Oddito w Łodzi T. Czajewskiego w Łodzi